

Łzy, Kiedy nie ma w nas miłości

Znowu głucha cisza w nas,
W próżni jest zamknięty czas
Ten spędzony razem gdzieś
Dla nas to straciło sens
Nad przepaścią swoich pragnień znów pojawiliśmy się
Jaka siła nas tam ciągnie?
Czy skoczymy w nią czy nie?

Nie ma już na to szans,
Żeby znów sycić ten płomień z naszego snu
Dziś to nie uda się
Każdy z nas znowu ma inny plan,
Daj mi powód, a ja będę tam
Tam, gdzie zamierzałeś pójść

Bo kiedy nie ma w nas miłości to sercu czegoś brak.
Wciąż pozbawieni namiętności, która gdzieś wiruje w nas.
Bez żadnych zasad, pytań
Znowu uciekamy sobie tak
Przechodząc obojętnie,
Nie dając szans.

Prosto w siebie zapatrzeni
Nie możemy złapać tchu
W oczach mamy swe odbicie,
W sercach: gorycz, żal i ból.
Myśli czyste jak powietrze, które daje życie nam.
Nim dziś wypełnimy przestrzeń
Zamiast krzyku, bólu, ran.

Nie ma już na to szans
Żeby znów sycić ten płomień z naszego snu.
Dziś to nie uda się.
Każdy z nas znowu ma inny plan,
Daj mi powód a ja będę tam.
Tam, gdzie zamierzałeś pójść.

Bo kiedy nie ma w nas miłości to sercu czegoś brak.
Wciąż pozbawieni namiętności, która gdzieś wiruje w nas.
Bez żadnych zasad, pytań
Znowu uciekamy sobie tak
Przechodząc obojętnie,
Nie dając szans.

Może znajdziemy drogę, która poprowadzi nas
W miejsca, których nie było w naszych snach

Bo kiedy nie ma w nas miłości to sercu czegoś brak.
Wciąż pozbawieni namiętności, która gdzieś wiruje w nas.
Bez żadnych zasad, pytań
Znowu uciekamy sobie tak
Przechodząc obojętnie,
Nie dając szans.

Bo kiedy nie ma w nas miłości
Bo kiedy nie ma w nas miłości
Bo kiedy nie ma w nas miłości